

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., mies. 60 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 3 sierpnia 1906.

Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKLAMY wiersz po zwyżce. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 175.

Sprawki pana Puttkammera

i Towarzyszy.

Wiadomo, że pan Puttkammer był przez czas dłuższy gubernatorem niemieckich kolonii w Afryce i jako taki nadużywał swej władzy.

Między innemi zabrał ze sobą pewną damę, pod zmyślonem nazwiskiem baronówny Eckhardtstein. Pan gubernator wystawił tej damie paszport na zmyślone nazwisko — popełnił zatem fałszerstwo.

Następnie chcąc ślady zatrzeć paszport ten zabrał z biureczka swej przyjaciółki. Dalej żądał pan gubernator, aby owa dama poświadczyła mu listownie, że przedstawiła mu się pod nazwiskiem baronówny von Eckhardtstein. List ten dołączył pan Puttkammer do akt, chociaż poprzednio zaręczał swej przyjaciółce, iż list uważa za poufny. Pan gubernator użył natomiast tego listu, aby się oczyścić ze zarzutu, iż z wiedzą wystawił fałszywy paszport. — Owa rzekoma baronówna Eckhardtstein która w rzeczywistości nazywa się von Germar, dowiedziała się o nierycerskiem postępowaniu p. Puttkammera i sprawę całą przedłożyła dyrektorowi kolonii niemieckich, księciu Hohenlohemu. — Wreszcie wyszło na jaw, że pan Puttkammer otrzymywał od różnych akcyjnych Towarzystw i przedsiębiorstw w Kamerunie w prezencie udziały tak zwane honorowe — słowem otrzymywał p. Puttkammer łapowe we formie udziałów.

Wszystko to są zarzuty wielce obciążające i ten właśnie Puttkammer miał jeszcze czoło oświadczyć pewnemu radcy, że śledztwo dyscyplinarne nie jest pożądanem, miało to znaczyć, że urząd kolonialny nie powinien śledztwa przeciw niemu prowadzić, bo by się skompromitował. Urząd kolonialny był też tak uległym dla gubernatora, że śledztwa już chciał zaniechać, lecz uległość ta doszła do publicznej wiadomości, prasa podniosła alarm i urząd kolonialny musiał głębiej wejrzeć w sprawy gubernatora.

Całe to zajście jest bardzo znamiennem — świadczy ono bowiem, że junkrzy są bardzo względni dla swych kolegów i tylko pod naciskiem opinii biorą winnych kolegów za kołnierz.

Dodać jeszcze trzeba, że przeciw byłemu gubernatorowi kolonii w Togo — Hornowi wytoczono również śledztwo. Swego czasu skazano byłego gubernatora na 800 mk. kary za popełnione przeciw murzynom okrucieństwa.

Przy tej sposobności wyszły na jaw takie sprawki, że okazała się konieczność śledztwa dyscyplinarnego. Zdaje się, że urząd kolonialny zarządził wielkie pranie.

Nie koniec jednak na tem — oto jeszcze trzeci skandal kolonialny się wyłania:

Urzędowo donoszą, że został aresztowany pod zarzutem przekupstwa kierownik wydziału mundurowego w niemieckim urzędzie kolonialnym major Fischer. Jegomość ten stał w bliskich stosunkach z panem von Tippelskirchem, właścicielem znanej firmy, której urząd kolonialny powierzył całą dostawę mundurów i obuwia dla armii kolonialnej. Brał on od pana Tippelskircha, z którym jest »per ty« »pożyczki« na wieczne oddanie. Z czasem doszły one do sumy 100.000. Za to pan major bronił gorąco jego firmy w komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego, gdy przeciw niej bardzo energicznie wystąpił dzielny poseł centrowy redaktor Erzberger, wykazując, że firma Tippelskirch[illegible] i Spółka (część udziałów jej ma żona ministra Podbielskiego) zarabia na dostawach dla wojska kolonialnego 30—40 procent ponad zwykły zysk kupiecki, co przy liwerunku rocznym za sumę 8—9 milionów mk. uczyni 2 miliony nadzwyczajnego zysku.

Rzecz całą zdradziła żona pana v. Tippelskircha, z którą on prowadzi proces rozwodowy, a która w ten sposób zemściła się na mężu i ułatwiającym mu »geszeft« przyjacielu z urzędu kolonialnego.

Zanosi się teraz na wielkie pranie brudów kolonialnych — kto wie czy przy praniu tych brudów nie wyjdą na jaw jeszcze inne sprawy, boć zwykle jedno z drugiem się łączy — a administracya kolonii ma także związek z innemi gałęziami niemieckiej gospodarki.

Serdeczne słowo do gospodarzy

w sprawie wieńca.

Wieniec czyli okrężne odbywa się zwykle po wsiach, zwanych dominiami, gdyż mniejsi właściciele tylko chyba bardzo wyjątkowo zachowują ten zwyczaj. Dawniej przed tak zwaną separacyą, dopóki pola szlacheckie i włościańskie tworzyły jednę całość, cała wieś, tj. gospodarze i ludzie dworscy brali udział w wieńcu.

Poszczególny gospodarz, posiadający może 30 mórg roli. nie może wyprawiać dla swych ludzi wieńca, jednakże gdyby się połączyło kilku mniejszych właścicieli, możnaby spólnie obchodzić ten starożytny zwyczaj.

Odzywam się do was, szanowni wiejscy gospodarze z prośbą serdeczną, abyście zaprowadzili u siebie obchód wieńca. Wszakżeż to spuścizna po naszych dziadach i pradziadach miałżeby upaść ten zwyczaj, pochodzący z odległych czasów? Nie daj tego, Boże!

Nie jest to wcale trudną sprawą. Niech się zgromadzi kilku sąsiadów, na wyczerpujących obradach niech powezmie uchwałę, że ma być wieniec obchodzony, a najważniejsza rzecz dokonana. Trzeba się postarać o muzykę, o miejsce zabawy, o mówców, śpiewaków itd. Młodzi synowie gospodarscy chętnie się zajmią przygotowaniami, a już co najmniej kłopotu o tańce. Starać się mianowicie trzeba o stósowne gry dla dzieci i młodzieży, gdyż przez to wieniec najwiecej się utrwali.

Odzywam się też do ludu polskiego na obczyźnie, aby gdzie można obchodzić to święto rolnicze. Jeżeli już nie można inaczej, niechże się zgromadzi choć kilkunastu a choćby kilku rodaków i rodaczek i niech sobie opowiadają o wieńcu, okrężnem i dożynkach. — Niniejsza książeczka może dostarczyć wątku do pogadanki.

»Mądrej głowie — dość na słowie,« głosi nasze przysłowie, a Kaźmirz Brodziński, który ułożył »Wiesława«, tak się do nas odzywa:

»Czyń każdy w swojem kółku, co [każe Duch Boży,
A całość sama się złoży.«

J. Chociszewski.

Polski katar.

Kardynał Kopp doczekał się, że pisma hakatystów podrwiewają z niego.

Pismo hakatystów »Deutsche Zeitung« tak pisze:

Polski katar. Na zapytanie wystosowane przez radzcę sprawiedliwości dr. Porscha do kardynała Koppa, odpowiedział tenże, iż nie chce obchodzić 25 rocznicy swych rządów biskupich we Wrocławiu, w ogóle w dniu tym wcale go nie będzie we Wrocławiu i że stanowczo wyprasza sobie wszelkich owacyi. —

Tyle »Deutsche Zeitung.«

Położenie nagłówka nad tą wiadomością »polski katar« jest ubliżającem jest oznaką, że protestanci i hakatyści kpią sobie z książąt Kościoła katolickiego, chociaż ci nieraz przesyłają im łaskawe uśmiechy — za te łaskawe uśmiechy wypłacają im się hakatyści drwinami.

W sprawie Związków Zawodowych

pisze »Gazeta Polska«, wychodząca w Warszawie:

»Sprawa polepszenia bytu robotników przemysłowych nie da się niewątpliwie posuwać naprzód, jeżeli sam żywioł pracujący nie okaże zainteresowania do swego losu i nie potrafi wywalczać sobie lepszych warunków istnienia. Zainteresowanie to jest nie tylko zjawiskiem w wyższym ustroju społecznym naturalnem, ale także odpowiada ono potrzebom społeczeństwa, którego budowa jest tem silniejszą, im więcej jego członków żyje w warunkach ekonomicznych zadawalających i jest pozbawionych elementarnej troski o byt.

To też na Zachodzie organizowaniu robotników w różne zwtązki, wśród których związki zawodowe na naczelne wysunęły się miejsca, nie tylko w ostatnich czasach nie są stawiane tamy, ale nawet korporacyom robotniczym przyznawane są zapomogi ze strony gmin i państwa. Jest to społeczne uznanie prawa robotników do walki o lepsze warunki bytu.

U nas także w ostatnim roku powstały i powstają jeszcze różne związki zawodowe, wzorowane na związkach niemieckich. O działalności ich nic bliżej nie wiemy, ponieważ, jak się zdaje, nie są one jeszcze ulegalizowane. Z pism socyalistycznych dowiadujemy się tylko, że już w zarodku tego zdrowego w zasadzie ruchu rozpaliła się walka o zasadę: partya socyalno demokratyczna żąda, żeby związki były partyjne, natomiast »Proletaryat« i polska partya socyalistyczna wypowiadają się bardzo gorąco za bezpartyjnością. Walka ta doprowadziła do tego, że każda partya organizuje na własną rękę, istnieją wskutek tego związki wspomnianych wyżej partyi socyalistycznych, a oprócz tego demokratyczno-narodowe i chrześciańsko-demokratyczne.

Nie potrzebujemy bliżej wyjaśniać, że partyjność w związkach zawodowych jest nonsensem, który tylko w głowach ślepych zwolenników »walki klas« mógł się zrodzić. Związki zawodowe mają na celu wyłącznie poprawę bytu robotników, zadanie to zaś wyłącza absolutnie wszelką politykę. Do »polityki« mogą być tworzone organizacye, jeżeli tak się podoba; ale usiłowania ekonomiczne o tyle mogą być wieńczone powodzeniem, o ile nie będą rozproszone, lecz przeciwnie spójne i łączące wielkie grupy pracowników. Cel ekonomiczny spójność taką zapewnić może, cel polityczny prowadzi bezpośrednio do rozbicia.

Niestety, socyaliści wszystkich krajów, a nasi w szczególności, bardo mało dbają o poprawę doli robotnika. Im chodzi wyłącznie o rewolucyą; im chodzi o zrzeszenie robotników nie dla tego, aby można było w ten sposób pracować dla postępu warunków pracy, lecz żeby organizować robotników do walki ze społeczeństwem indywidualistycznem (zachowującem własność prywatną).

Skutki takiego dążenia do narzucenia związkom robotniczym polityki nie dają na siebie czekać. We Francyi np. kiedy powstały giełdy pracy, a później i Confederation de travail (Związki pracy), społeczeństwo tak się zainteresowało ich rozwojem, że parlament zawotował im subwencye rządowe. Ale cóż się stało? Confederation (Związek) równie jak giełdy pracy, okazały się organizacyami czysto rewolucyjnemi, które odrzuciwszy wielką część zadań ekonomicznych, poświęciły się propagandzie politycznej. Dzisiaj społeczeństwo francuskie bliskie jest wywarcia wpływu na rząd, aby dawne subwencye odjął, a oprócz tego większa część robotników, niechętna robocie tych związków, usuwa się od nich i zakłada nowe, celom ekonomicznym wyłącznie poświęcone.

Nasza socyalna demokracya nie dla poprawy bytu robotników, lecz dla walki rewolucyjnej jest konsekwentną, kiedy od związków żąda partyjności. Zdaje się, że i pozostałe organizacye socyalistyczne, lubo przemawiają za bezpartyjnością, w głębi duszy kryją nadzieję, że robotnicy dadzą się porwać ich hasłom i staną się powolnem narzędziem agitacyi raz ekonomicznej, a innym razem politycznej. Wobec tego na działanie związków zawodowych w sensie poprawy bytu robotników z tej strony liczyć nie można. Przeciwnie, jak doświadczenie wskazuje, istnienie ich pod kierownictwem socyalistów sprzyja pcha-

niu socyalistów na drogi, na który czeka ich tylko ruina.

Nolens volens (chcąc nie chcąc) musimy przyjąć na tę chwilę fakt, że tworzą się związki zawodowe partyjne i starać się tylko, aby obok nich organizować robotników w związki bezpartyjne, tak, jak te robią podobno i narodowa demokracya i demokracya chrześciańska. Te stronnictwa nie stawiają kandydatom do związków żadnych warunków specyalnych, prócz jednego: aby oni do związków nie wprowadzali polityki.

W czasach dzisiejszych organizowanie robotników na tych zasadach jest połączone z niesłychanemi trudnościami, albowiem właśnie ta klasa jest szczególnie podniecona wypadkami bieżącemi i wyprowadzona z równowagi przez agitacyą polityczną. Sprawa wszakże jest warta zabiegów i wcześniej czy później musi być uwieńczoną dobrym skutkiem.

Robotnicy potrafią koniec końców dojrzeć, kto jest ich prawdziwym przyjacielem. Trzeba mieć ufność, że dobra sprawa ostatecznie wygrać musi, choć początki będą połączone z trudami i może nawet z porażkami. — Nasza ludność robocza jest okrutnie steroryzowaną przez rewolucyonistów wszelkich autoramentów. Bez energicznej pomocy ze strony społeczeństwa nie da się ona wyemancypować (uwolnić) z pod tego zgubnego wpływu.

Ale nie morałami i wymyślaniem, lecz szczerą troską o jej dolę można sobie zdobyć zaufanie warstwy robotniczej. Tworzenie związków zawodowych dobre da świadectwo szczerości tej troski.«

Tyle warszawskie umiarkowane konserwatywne pismo.

Wywody jego zasługują na uwagę wszystkich dbałych o dobro narodu polaków. Trzeba bowiem pamiętać, że naszemu robotnikowi zagraża w związkach obcych utrata wiary i narodowości.

Z dziejów Dumy rosyjskiej.

Pisma rosyjskie podają ciekawe szczegóły z dwóch i pół miesięcznych dziejów rozwiązanej dnia 22 zm. Dumy rosyjskiej.

Rozwiązana Duma liczyła 493 posłów; z pośród nich przemawiało tylko 267, ale zabierali oni głos ogółem 1096 razy. W rachubę niniejszą nie wchodzą repliki prezesa Muromcewa (1515) i wiceprezesa ks. Dołgorukiego (627 razy). Pierwszy przemówił w Dumie Kuźmin-Karawajew; pierwszą mowę wypowiedział Petrunkiewic; ostatnią Winawer. Najczęściej przemawiał bar. Heyden 190 razy, następnie Nakokow 162, Kuźmin-Karawajew 96, Ostrogorski 89, Winawer 75, Petrażycki 69, M. Kowalewski 62, Aładin 54, Rodiczew 51 itd.

Wyrażono uznanie oklaskami 787 razy, sykano, krzyczano, wołano »dość« 54; apostrof pod adresem ministrów i ich zastępców stenograf urzędowy nie uwzględniał. Prezes Dumy nawoływał do porządku 151 razy.

Duma głosowała 695 razy, wysłuchała 133 wniosków i uchwaliła 336 interpelacyi.

Duma wyłoniła do pracy 16 komisyi, które ukończyły lub miały na ukończeniu następujące projekty: o zniesieniu kary śmierci, o równości obywatelskiej, o nietykalności osób, o reformie rolnej, o reformie sądownictwa, o wolności sumienia itd.

Najważniejszemi datami krótkotrwałego żywota Dumy były: Otwarcie o godzinie 5 po poł. dnia 9 maja, odmowa przyjęcia adresu Dumy z rąk prezesa 21 maja, wotum nieufności dla ministeryum Goremykina 26 maja, wynurzenia ks. Urusowa 21 czerwca, zakrzyczenie prokuratora Pawłowa 2 lipca, uchwalenie odezwy do narodu 19 lipca, zamknięcie ostatniego posiedzenia 20 lipca o godzinie 7 wieczorem, wreszcie rozwiązanie Dumy 22 lipca.

---

* *Pierwszy wiec Straży w Szczecinie* odbędzie się w niedzielę, dnia 5 sierpnia 1906 punktualnie o godz. 3 po południu na sali pana Kotza, przy Gutenbergstr.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i utworzenie biura. 2) Mowa p. St. Mocka o stosunkach polaków w Szczecinie i na Pomorzu. 3) Przemówienie prezesa »Straży« p. Józefa Kościelskiego z Poznania. 4) Przemówienie starosty »Straży« na Berlin, Brandenburgią, Pomorze i Saksonią p. Fr. Krysiaka z Berlina. 5) 15-minutowa przerwa celem zapisywania kandydatów na członków »Straży.« 6) Dyskusya.

Polacy i Polki z Szczecina i okolicy!

Żyjemy zdala od ziemi rodzinnej, otoczeni zewsząd wrogami, czyhającymi na zagładę naszej wiary i narodowości. Narażeni w życiu codziennem na wszelkie pokusy, tem więcej starać się winniśmy, aby nic nie uronić z tych skarbów, wyniesionych z pod strzech ojczystych. Jako nieodrodne dzieci jednej matki, złączmy bratnie dłonie do wspólnej obrony! Pokażmy, że w nas nie wymarło polskie poczucie, że jesteśmy i pragniemy pozostać polakami! — Stwierdźmy to czynem, łącząc się do Towarzystw polskich, stwierdźmy to czynem, przybywając tłumnie na ten pierwszy wiec polski »Straży« w Szczecinie i zapisując się licznie na członków »Straży.«

»Straż« dla Berlina, Brandenburgii i Pomorza.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wedle urzędowych doniesień oddano przy wyborach ściślejszych razem 40,278 głosów, z tych otrzymał wolnomyślny Cuno 21,605, a socyalista Koenig 18,673 głosy.

— Pisma oficyalne usiłowały koniecznie przekonać opinią publiczną, że sprawa gubernatora Kamerunu Puttkamera, syna ministra, który razem z Bismarckiem wypędził 40,000 polaków za granice pruskie, tak bardzo źle się nie przedstawia i że nawet nie jest wykluczoną możliwość, iż on wróci na swoje stanowisko do Kamerunu. Tak jeszcze parę dni temu pisał »Lokalanzeiger«, przyboczny organ urzędu kolonialnego. Teraz ten sam »Lokalanzeiger« cofa, co przed paru dniami napisał i przedstawia p. Puttkamera nietylko jako fałszerza dokumentu i człowieka, który usunął z akt niewygodne mu listy, ale nawet jako łapownika, który od różnych przedsiębiorstw kameruńskich brał »honorowe« to znaczy bezpłatne udziały, zapewniające mu część zysków przedsiębiorstw tychże. Ale nie zginie od tego ów gagatek pewnych kół berlińskich, bo jak donosi »Lokalanzeiger« w końcu swej sensacyjnej wiadomości, w razie że izba dyscyplinarna w Poczdamie skaże go na wydalenie z służby państwowej, tego samego dnia jedno z owych kameruńskich przedsiębiorstw zrobi go swoim prezesem i wysoką wyznaczy mu pensyą. — Coraz lepiej się dzieje w »państwie bojaźni bożej.«

— Nowe okręty zapowiada centrowa »Germania«. W dłuższym artykule rozwodzi się ona o możliwości nowego projektu marynarskiego w przyszłej sesyi parlamentarnej i równocześnie daje do zrozumienia, że centrum wobec projektu nie będzie zachowywało się odmownie, jeżeli rząd zgodzi się na rozszerzenie podatku od spadków. Zatem centrowcy znowu uszczęśliwią ludność nowemi ciężarami.

— Poseł centrowy Erzberger zabierał, jak wiadomo, kilkakrotnie publicznie głos w sprawie nadużyć w niemieckim urzędzie kolonialnym. Z powodu tego odbyła się u niego w domu, jako też w gmachu parlamentu w celu przejrzenia jego papierów rewizya sądowa. Sprawa ta w kołach poselskich wywołała wielką wrzawę. Poseł Erzberger wysłał do ministerstwa zażalenie, ponieważ skonfiskowanie papierów nie pozwala mu przygotować się należycie na przyszłą sesyą parlamentarną. W sprawie pogwałcenia przez sąd nietykalności poselskiej zastrzegł sobie poseł Erzberger dalsze kroki.

Ziemie Polskie. Korespondent petersburski dziennika »Z dnia na dzień« telegrafuje, że po Petersburgu zaczęła znowu krążyć pogłoska o zaprowadzeniu stanu oblężenia w Królestwie Polskiem. Ten sam korespondent w dalszym ciągu donosi: »Z kół stojących blisko rządu otrzymuję wiadomość, że władze naczelne Królestwa Polskiego nadesłały do ministeryum komunikat, w którym omawiając wypadki dni ostatnich dochodzą do wniosku, że jedynym punktem wyjścia z obecnego położenia może być albo niezwłoczne ogłoszenie Królestwa Polskiego w stanie oblężenia z nadaniem jak najszerszych praw tego stanu warszawskiemu generał-gubernatorowi lub też niezwłoczne zniesienie stanu wojennego, który jako środek represyi okazał się zupełnie niewystarczającym.

Francya. Były minister skarbu Caillaux wystąpił w »Matin« za ściślejszem złączeniem się Francyi z Anglią w celu zwalczenia wpływu Niemiec, które przez nową unią cłową środkowo europejską, chcą sobie zapewnić hegemonią polityczną w Europie. Caillaux żąda także, aby Francya przez wznowienie traktatów handlowych podjęła kontrakt z małemi państwami europejskiemi.

Wiadomości od Patronatu.

Program Walnych Zebrań Kółek rolniczych na rok 1906.

W sierpniu: 19 w Opalenicy, 26 w Mogilnie.

We wrześniu: 2 we Witkowie i tegoż dnia w Pleszewie, 16 we Wolsztynie, 23 w Kępnie na sali p. Staszaka, 30 w Chojnie.

W październiku: 7 w Wyrzysku i tegoż dnia we Wrześni, 14 (na powiat poznański zachodni) w Stęszewie, 21 w Brennie, 28 w Gostyniu.

W listopadzie: 4 w W. Chrzypsku, 11 w Poznaniu (na powiat wschodni poznański), 15 we Wągrowcu, 25 w Obornikach.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 2 sierpnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

ŚWIAT BEZ SERCA.

146 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Pani de Simeuse nie mogła się o nic więcej w obecności de Keryeana wypytywać i rozmowa stała się ogólną, ale nie trwała długo, bo zbliżała się godzina pojedynku, a baron zanadto dobrze był wychowanym, iżby się miał o minutę chociażby tylko opóźnić.

Ściągnąć przeciwnika w zasadzkę i zabić go podstępnie — były to rzeczy zwyczajne dla barona, ale dać czekać na siebie, o nigdy!... przenigdy!

Podobne uchybienie zdawało się niepodobieństwem.

Pożegnał księżną i księżniczkę.

Pani de Simeuse zaprosiła go na kolacyą.

Przyjął inwitacyą z oznakami wielkiej radości i wdzięczności, pocałował z szacunkiem rękę przyszłej matki, pożegnał raz jeszcze czule Carmen, a na wyjściu szepnął jej do ucha:

— Opowiem ci wieczór o wszystkiem, co się stało.

Podszedł do konia, którego Malo trzymał na dziedzińcu, skoczył na siodło i najkrótszą drogą pojechał na ulicę l'Enfer.

XXXIX.

Ulica Tombe-Issoire.

Trzecia biła, gdy baron de Keryean zsiadł z konia na rogu ulicy Tombe Issoire, gdzie od kilku już minut czekał nań René de Rieux.

Skłonili sobie wzajemnie.

— Tysiąc razy przepraszam pana markiza — zawołał de Keryean — że kazałem czekać na siebie... ale się przecie nie spóźniłem?

— Jesteś punktualnym, panie baronie — odrzekł René — ja się tylko pospieszyłem.

— Czekam na rozkazy — powiedział Luc.

— Wskaż mi pan drogę, a gotów jestem pójść za nim — odpowiedział René.

Keryean zaczął iść, przepuszczając przez grzeczność markiza.

Ulica Tombe-Issoire była właściwie, zawsze prawie pustem przejściem pomiędzy wielkiemi ogrodami i niezabudowanemi placami.

Na całej tej przestrzeni można było naliczyć zaledwie trzy, czy cztery domy, rudery raczej opustoszałe, bo drzwi ich dniami i nocami były pozamykane, a nigdy ciekawa głowa kobiety albo dziecka nie ukazywała się z poza brudnych małych szybek wąskich okien, gdy słyszeć się dały kroki jakiego przechodnia.

Luc i René szli jakie dwieście kroków, obok wysokiego muru w bardzo złym stanie utrzymywanego, którego wierzchołek zaschnięte zielska pokrywały.

Luc zatrzymał się przed małą spróchniałą furtką, trzęsącą się ze starości na zardzewiałych zawiasach.

— Przybyliśmy na miejsce, panie markizie — rzekł do Renégo.

I jednocześnie popchnął furtkę i usunął się na bok, żeby przepuścić pana de Rieux.

Keryean wszedł za markizem, zamknął furtkę i zasunął długą ciężką zasuwę, a potem zawołał swobodniej, prawie wesoło:

— Przyznaj pan markiz, że nie przesadzałem niczem, zachwalając tę miejscowość jako najdogodniejszą w tej okoliczności! Prześliczny to placyk, jakby umyślnie przygotowany dla młodzieńców, których mniej czy więcej ważne powody zmuszają do podrzynania sobie gardeł. W żadnej okolicy Paryża, a znam wszystkie bardzo dobrze, niepodobnaby znaleźć takich dogodności. Czy pan markiz podziela zdanie moje?

— W zupełności — odpowiedział René, na którego ustach udany czy prawdziwy zapał barona wywołał śmiech mimowolny.

Niepodobna było zresztą zaprzeczyć, że miejsce doskonale było wybrane.

Bo proszę sobie wyobrazić czworokąt wielkich rozmiarów, gdzie drzewa przed sześćdziesięciu laty może przypadkowo posiane rosły swobodnie.

Były to po większej części drzewa modrzewiowe.

Gdzie niegdzie widać było także dęby i ogołocone z liści lipy podobne do olbrzymich szkieletów, wyciągających ramiona ku niebu

U stóp ich rosły krzaki ostrokrzewiu i cyprysu, po całym murze pięły się nierówno zeschłe dzikie bluszcze.

Gdzieniegdzie przedstawiały się oczom miejsca zupełnie puste, jakby umyślnie przygotowane na teatr spotkań zbrojnych.

Odgłos kroków głuszyła prawie zupełnie gruba warstwa igieł ciemno-czerwonawych.

W chwili wejścia margrabiego i barona, chmara kruków sfrunęła ze złowrogiem krakaniem i zaczęła krążyć ponad drzewami. Niebo było szare zupełnie.

Zimowe, zachodzące już słońce schowało się po za chmury. Tarcza jego ukazywała się na horyzoncie, jakby jakaś brudna plama.

René doznał mimowoli nieprzyjemnego wrażenia.

— Czas prawdziwie pogrzebowy — pomyślał sobie — natura przywdziała po mnie żałobę!

Baron de Keryean, obeznany z miejscowością, nie był ani smutny, ani zamyślony, twarz jego wyrażała owszem dziwne jakiejś zadowolenie, jakby się nie do pojedynku, ale do jakiejś raczej weselszej przygotowywał się zabawy.

Przeszedł szybkim krokiem trzy części ogrodu, którego najmniejszy zakątek znał doskonale, i zatrzymał się przy największem pustem miejscu.

Miejsce to miało jakie dwadzieścia do trzydziestu łokci przestrzeni, tak doskonale owalnej, jak gdyby ręka zręcznego rysownika naszkicowała owe kontury.

Potrójny rząd lip otaczał to miejsce niby olbrzymia ściana.

Przy końcu wznosił się ogromny dąb, a poza tym dębym ze dwadzieścia cyprysów, rozplatały czarne prawie swoje gałęzie i stworzyły gąszcz nieprzebyty.

Luc się tu zatrzymał.

— Panie markizie — rzekł, rozglądając się do około — bodaj, że niepodobna wynaleźć nic lepszego. Jak pan myśli?

— Tak samo, jak pan, panie baronie.

[Ciąg dalszy nastąpi].

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwarte tem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 1 sierpnia 1906 roku.) Zapowiedzi: Naucz. inż. A. Pawel z Klarą Grüder. Fryzyer P. Wieczorkiewicz z St. Dobrowolską. — Śluby: Krawiec J. Tomczak z St. Sadowicz. Palacz Br. Czerner z M. Hamann. Siodlarz St. Michalski z M. Krych. — Urodziny. Syna: Woźnica M. Burkiczak. Oboista i sierżant O. Weigand. Robotnik M. Majewski. Kupiec A. Berger. Rob. P. Reichelt. Kowal P. Kubiak. Mistrz kraw. L. Piotrowski. Szachtmistrz J. Breyer. Fryzyer Wł. Przybylski. Niez. B. — Bliźnięta: Dwóch chłopców rzeźnik Józef Hoedke. — Córki: Rurarz M. Korschütz. Robotnik L. Lewandowski. Piekarz J. Ławicki. Szewc Stef. Urbański. Siodlarz M. Foltyński. Robotnik A. Lubawy. Kelner D. Szarafiński. Robotnik J. Smol. Mularz Fr. Pers. Szafner kolei elektrycznej E. Kubała. Mularz M. Komorniczak. — Umarli: Zofia Kaliszan 2 l. i 3 miesiące. Stanisława Bartosz 9 mies. i 7 dni. Cycylia Schneider 9 mies. i 17 dni. Szafner pocztowy Paw. Neumann 39 lat. Kupiec B. Schwerin 60 lat. Szewc Paw. Andrzejewski 54 lata. Jadwiga Skrzypczak 6 mies. i 13 dni. Wal. Woźny 4 lata, 5 mies. i 17 dni. Józef Nowicki 29 lat. Nikodem Matysiak 5 lat i 2 m. Adam Przybylski 5 minut.

* *Poznań.* Panowie Dohmann i Leporowski kupili od p. Engla posiadłość przy ul. Capriviego na Wildzie za 26 tys. mk. i pobudują na niej kamienicę.

* *Poznań.* Upały ogromne. Wczoraj w cieniu w południe było 35 stopni ciepła według skali Celsiusza. Dzisiaj natomiast mieliśmy burzę.

* *Poznań.* Ktokolwiek się kąpie w łazienkach miejskich za bramą dębińską — a ma przedmioty wartościowe, niechaj je oddadо biura. W tych dniach ukradziono pewnemu kąpiącemu się tamże portmonetkę z 90 markami z celi, gdzie się rozbierał. — Kto kąpiąc się, pływa, niechaj ust nie otwiera, gdyż napić się może wody, która dostaje się do krtani zamiast do otworu pokarmowego i łatwo członki ubezwładni, a człowiek ten może utonąć.

* *Poznań.* D. 31 lipca minęło lat 8 od czasu jak zamknął oczy na wieki ojciec dzisiejszego hakatyzmu pruskiego. U stóp pomnika jego złożyli bismarczycy wieńce. My podprowadzajmy dzieci pod ten pomnik i wbijajmy im w pamięć, czem był Bismark dla narodu polskiego. Bismark był, co prawda wielkim mężem stanu, ale będąc specyalnie najzaciętszym naszym wrogiem, podziałał swym wpływem na wychowanie całego zastępu bismarczyków, dążących do naszej zagłady. O tem niechaj matki zawsze i wszędzie dziatkom swoim śpiewają.

* *Poznań.* Tężec karku w obw. rejenc. poznańskim jeszcze nie ustał. W tygodniu d. 18 do 25 lipca zameldowano władzy 6 przypadków choroby i jeden śmierci.

* *Poznań.* W napadzie obłąkania spadł z domu przy ul. Gołębiej 3 zarządzca kamienicy p. Goltz. Wypadł oknem z czwartego piętra. Wzięto go do lazaretu.

* *Poznań.* Według doniesień pism niemieckich ma być założoną w Poznaniu szkoła handlowa.

* *Szan. Paniom* zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze p. Maryi Tokarskiej, która przeniosła swój magazyn strojów z Rybaków nr. 122 na ulicę Strzelecką nr. 33. Polecamy to polskie przedsiębiorstwo łaskawym względom szan. Pań.

* *Manewry wojskowe* niezadługo się rozpoczną. Władza wojskowa zwraca uwagę, że przy przesyłce paczek dla żołnierzy należy obok nazwiska podać rodzaj broni, pułk, kompanią, szwadron, bateryą itd. oraz oznaczyć stałą załogę, w której żołnierz dotąd przebywał. Władza sama potem oznaczy, gdzie ten oddział wojska się znajduje.

* *Losy* do kr. loteryi pruskiej wykupić należy do poniedziałku d. 6 sierpnia do godz. 8 wieczorem.

* *Polowanie* na kuropatwy rozpoczyna się d. 18 sierpnia od rana. Po miastach większych w hotelach już dawano kuropatwy d. 1 sierpnia do śniadań, obiadów. Pochodziły one z Czech, Morawii i Węgier i płacono za owe potrawy ceny bardzo wysokie, co stanowiło krzywdę dla tutejszych dostarczycieli. Odtąd będzie inaczej. Władzy policyjnej nakazano trzymać się przepisu ustawy łowieckiej która przed otwarciem polowania nie pozwala na sprzedaż odnośnej zwierzyny, w czasie, gdy ochrona tejże jest w pełni. Smakosze zatem o kilka tygodni później będą mogli kuropatwy zjadać.

* *Od 1 sierpnia* wszelkie opłaty pocztowe w niższej cenie posyłane, są uważane za niedozwolone i poczta ściągać będzie kary. Kto pośle kartę z nalepionym znaczkiem 2 fenygowym zamiast 5 fenygowym ten zapłaci, czyli odbierający ową kartę 10 fen. t. zw. Strafporto.

* *Gra* w „mauschla“ wyrokiem sądowym uznaną została za hazardową i podpada karze policyjnej.

* *Ostrożnie* z lampami elektrycznemi w czasie burzy! Pewien młody piekarz w Mezieres trzymał ruchomą lampę elektryczną w ręku, kiedy piorun uderzył w oddaleniu 200 metrów w druty elektryczne na pewnym domu. Piekarz na miejscu padł trupem.

* *Pałac* królewski w Caub nad Renem padł ofiarą pożaru.

* *W cyrku* amerykańskim Barnum i Baileya (który przed 5 laty także dał przedstawienia w Poznaniu) pokazywano jako osobliwość George Lipperta — nienormalny utwor człowieka mającego dwa odrębne serca i trzy nogi. Okaz ten zakończył niedawno życie. Prawe jego serce przestało bić przed 2 tygodniami, a lewe teraz w tych dniach usnęło skutkiem suchot płucnych.

* *Trzemeszno.* Odnowienie wspaniałego kościoła powierzono firmie braci Schütte z Freihofu za 4500 mk. Odnowienie zakładu ufundowanego przez X. Kosmowskiego i kaplicy doń należącej powierzono przedsiębiorcy budowli Wełniakowi także z Freihofu. Nad kaplicą wiszący krzyż jest dziełem sztuki rzeźbiarskiej. Postać Pana Jezusa ma być pozłoconą. — Czy władza patronatu nie miała miejscowych architektów do tego odnowienia?

* *Inowrocław.* Komisya kolonizacyjna sięga daleko, by ściągać kolonistów. Z okolic lasu turyngskiego z Höhe Rhön przybyć mają liczni koloniści i osadzeni będą na Kujawach. Pochodzą oni z kraju gołego, pustego o glebie murszatej. Nie dziw, gdy się takie zbiedzone niemczyki dostaną na nasze tłuste Kujawy, że będą się dobrze wypasały. Wielu naszych Kujawiaków nie mogło się na tej wyborowej ziemi utrzymać. Smutno!

* *Bydgoszcz.* Chodzą pogłoski, że w mieście powstać mają dwa nowe kościoły katolickie, polski i niemiecki. Dla polskiego podobno upatrzono część placu, na którym pan Franke ma drzewo budulcowe — a dla niemieckiego upatrzono miejsce na polu pana Hempla.

* *Lisewo.* Pan Chmielowski raczej żona jego sprzedała 180 morgową posiadłość żydowi z Piły. Był on wspólnikiem p. Grodzkiego z Grudziądza. Mówią, że byli podstawieni. Polak dawał 75 tys. mk., ale kolonizacya podwyższyła cenę do 80 tys. mk.

* *Ostrzeszów.* Towarzystwo śpiewu dnia 19 sierpnia obchodzi dziesiątą rocznicę swego założenia, połączoną ze zjazdem śpiewaków polskich i zaprasza bratnie Koła do współudziału. Upraszamy o odpowiedzi, które Koła zechcą brać udział w tej uroczystości Program będzie ogłoszony po odbiorze odpowiedzi. Prosimy adresować: »Polnischer Gesang Verein Towarzystwo śpiewu. Jan Szymański—Schildberg. Przyjazd od Poznania do Ostrzeszowa: rano o godz. 5,51 m., 10,32 m., 2,07 m, 6,29 m., 11,56 m., wieczorem. Odjazd z Ostrzeszowa do Poznania: rano o godz. 6,34 m., 10,02 m., 2,35 m., 6,59 m., 10,01 m. wieczorem. Przyjazd od Kluczborka przez Kępno do Ostrzeszowa: rano o godzinie 6,34 m., 10,02 m., 2,35 m, 6,59 m., 10,01 m. wieczorem. Odjazd z Ostrzeszowa do Kluczborka przez Kępno: rano o godz. 5,51 m., 10,32 m., 2,07 m., 6,29 m., 11,56 m. wieczorem.

* *Wrocław.* Postępowanie dyscyplinarne przeciwko hr. Kospoth o sprzedaż dóbr Ossowskich w powiecie sycowskim na Śląsku w ręce polskie, jeszcze nie ukończone. W zeszłym tygodniu przesłuchiwano p. Biedermanna jako nabywcę dóbr Ossowskich, przez trzy dni, oraz hr. Kospotha jako sprzedającego i p. Szołdrskiego jako pośrednika w tej sprawie. W toku przesłuchów stwierdzono pod przysięgą, że przez podsunięte osoby ze strony „Landbanku“ ofiarowano p. Biedermanowi 100,000 marek a ze strony domeny 20000 marek za odstąpienie dóbr Ossowskich. Obie oferty odrzucił atoli p. Biedermann a dobra Ossowskie sprzedał p. Mańkowskiemu z Winnogóry pod Miłosławiem.

* *Monachium.* Wielka uroczystość strzelecka odbyta w stolicy Bawaryi, a zgromadziła niemców ze wszystkich prawie krajów, w których jako osadnicy osiedli, daje powód pismom wolnomyślnym do porównania jaka panuje różnica usposobień ludności w Niemczech południowych, a w Prusach.

Tam wszędzie wszystko jest „gemütlich“ (na to nie mamy wyrazn polskiego). Wszystkie stany bez różnicy pochodzeń i majątków ucztują, śpiewają itd. pełni wesołego usposobienia — w Prusach panuje sztywność, miny buńczuczne, ludzie, jakby robili łaskę gościowi, że go w swej najsławniejszej na cały świat stolicy raczą ugościć. Ztąd pochodzi, że żadne ogólno niemieckie festyny zwykle się nie udają. — My to najlepiej pojmujemy, bo gdzie umysł wytężony na coraz większą chęć zaborów, a przynajmniej wytwarzanie wszystkiego na modłę sztywną, pruską, tam o „Gemütlichkeit“ mowy być nie może.

* *Ryga.* Sąd wojenny w Takum wytoczył proces rotmistrzowi dragonów baronowi Siewersowi. Jestto krewny tego okrutnika, którego zabiła ludność łotyska ze zemsty za popełniane okrucieństwa. Ów rotmistrz ma taką samą krwiożerczą naturę. Okazał się barbarzyńcem, gdy w jednym dniu 42 osób bez sądu kazał rozstrzelać.

* *Paryż.* Niewiasta p. Lemerre przybyła do Paryża, aby się dać operować, albowiem miała w brzuchu żywą jaszczurkę, której nabyła, pijąc wiele wody ze stawu. Lekarz operator zbadawszy jej stan zdrowia, przekonał się, że to histeryczne usposobienie, pełne imaginacyi, wziął ją pod nóż operacyjny, zrobił małe nacięcie i wydobył — zawczasu już przygotowaną — jaszczurkę. Pani ta była uleczoną, ale nieszczęście chciało, że pisma ten pozór ogłosiły, pani przeczytała, że tak ją lekarz „oszukał“ i znów wierzy w jaszczurkę a nie da sobie w żaden sposób wyjaśnić, że to imaginacya.

* *Kalendarz.* Piątek, dnia 3 sierpnia rb.: Znalez. ś. Szczepana. Wschód słońca o godz. 4, min. 23, zachód o godz. 7 min. 48.

Wiadomości literackie.

Żniwny wianek. Zbiór pieśni, piosneczek, wierszy i przemówień, stósownych na obchód wieńca, zwanego także okrężnem i dożynkami. Z dodaniem dwóch sztuczek teatralnych: I. „List do matki Boskiej“. II. „Złoty chleb“. Zebrał i wydał Józef Chociszewski. Cena 30 fen. — Dziełko to wszystkim gorąco polecamy.

Ruch w Towarzystwach.

* *Poznań.* Zwyczajne Zebranie cechu murarskiego odbędzie się w niedzielę, d. 5 bm. o godz. 6 wiecz., na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

* *Baczność!* Zwyczajne zebranie filii polskiego związku zawodowego stolarzy pracujących w drzewie odbędzie się w sobotę, 4-go bm. o godz. 8 wiecz., sprawozdanie delegatów. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

* *Lekcya* śpiewu kółka śpiew. Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej w Poznaniu odbędzie się dziś w czwartek, d. 2. 8. 06. wiecz. o godz. 9 w domu Katol. Szan. członków prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

* *Miesięczne* zebranie Stowarzyszenia personału żeńskiego w handlu i przemyśle odbędzie się dziś w czwartek, 2 sierpnia o pół 9 wieczorem w domu Katolickim. Towarzystwu udało się pozyskać na prelegenta p. dr. Posadzego. Jest to niezwykła siła na polu wykładów, dla tego interesujący odczyt, jakim nas niewątpliwie młody filozof obdarzy, winien zgromadzić jak najliczniejszych słuchaczy. Goście mile widziani. Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Tow. Ogrodniczego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, 5 sierpnia o godz. 2 w domu Katol., św. Marcin 69. Na porządku obrad nader ważne sprawy, dla czego członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

* *Lekcya* śpiewu Kółka Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się dziś w czwartek, dnia 2 sierpnia wiecz. o godz. 8 i pół na sali Dominikańskiej. Szaz. członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* *Szanownym* członkom „Klubu Tow.“ donosimy uprzejmie, iż półroczne walne zebranie odbędzie się w czwartek wieczorem punktualnie o godz. 9 w lokalu posiedzeń p. Jareckiego, St. Rynek 61. Zarząd.

* *Zwyczajne* miesięczne zebranie Towarzystwa przykrawaczy szewskich odbędzie się dziś w czwartek, dnia 2 sierpnia br. w lokalu p. Kierulskiego, Ślusarska 6 o g. 8 i pół wiecz. Na porządku dziennym sprawa zabawy latowej inne bardzo ważne sprawy. Goście mile widziani. Zarząd.

* *Czołem!* Zebranie odziału Kołowników Sokoła Wildeckiego odbędzie się dzisiaj w czwartek, 2 bm. o g. 9 wiecz. w lokalu p. Szpotańskiego. Zarząd.

* *Jerrzyce.* Lekcye śpiewu Tow. Młodz. polsko katol. pod wezw. św. Kaźmirza odbywają się regularnie w środy i piątki o godz. pół 9 wiecz w lokalu posiedzeń. O liczny udział w śpiewie członków uprasza

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* M. W. W. odpowiadamy. Ponieważ czas na który Pan zostałeś jako służący przyjęty, nie został umówiony, przeto prawo przyjmuje, że Pan zostałeś przyjęty na rok. Skoro jednak chlebodawca wypowiedział Panu służbę to Pan wprawdzie ustąpić musisz, a żądać możesz zasług i ordynaryi oraz wynagrodzenia za cały rok, lecz poprzednio musisz się udać do komisarza obwodowego, ażeby tenże wezwał chlebodawcę do przyjęcia Pana napowrót do służby.

Od Redakcyi.

Korespondentowi z Koźmina donosimy, że wszystko co się dało umieścić, uczyniliśmy. Z tego, co nam korespondenci nasyłają, nie możemy wszystkiego zamieszczać. — Nieraz ściągnęlibyśmy proces na siebie.

Abonentowi z Boruszyna. Naczelnikiem de Propaganda fide jest kardynał Gotti w Rzymie.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań dnia 3 go sierpnia 1906 r.

Pożyczka miasta Poznania	3½ proc.	99 30 mk.
Pożyczka prowincyi ukons.	3½ proc.	99,30 „
dto.	3 proc.	87,50 „
Listy zastawne poznańskie	4 proc.	101,60 „
dto.	3½ proc.	98,50 „
Listy zastawne poznańskie	3½ proc.	98,20 „
dto.	4 proc.	101,90 „
Renta włoska	4 proc.	103,45 „
Austryacka renta złota	4 proc.	100 45 „
Austryacka renta srebrna	4²/₈ proc.	100,50 „
Listy zastawne polskie	4½ proc.	87.— „
Renta węgierska złota	4 proc.	95,40 „
Banknoty francuskie za	100 fr.	81,40 „
Banknoty austryackie za	100 kor.	85,35 „
Banknoty rosyjskie za	100 rb.	213,50 „

Poznań, dnia 1 sierpnia 1906 r.
(Tygodniowe sprawozdanie miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	18,80	17,90	17,10
Żyto	14,20	13,10	12,—
Jęczmień	14,60	13,80	13,—
Owies	17,—	16,50	16,—

Poznań, dnia 1 sierpnia 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa	najniższa	przeciętne
		mk.	mk.	mk.
Słoma snopkowa	za 100 klg.	4,50	0,—	4,50
Siano	„	4,50	4,—	4,25
Ziemniaki	„	2,80	2,60	2,70
Wołowina	od łopatki za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
	od brzucha „	1.40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,50	1,30	1,40
Skopowina	„	1,70	1,50	1,60
Słonina	„	1,80	1,60	1,70
Masło	„	2,40	2,30	2,35
Łój wołowy	„	1,	0,80	0,90
Jaja	„	3,20	3,—	3,10

Poznański targ na bydło z dn. 1 sierpnia 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwiezione lub spędzone:

9	sztuk	bydła rogatego
72	„	cieląt
7	„	owiec
—	„	kóz
292	„	świń
—	„	prosiąt

Razem 380 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do 00 mk. II kl. 36—37 m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 30—32 mk. III kl. 32—33 marek. Krowy I kl. — 00— mk. II kl. — 00— m. III kl. 33—35 mk.

Cielęta: I kl. 50—52 mk. II kl. 40—45 mk. III kl. 32—36 mk.

Owce: I kl. —00— mk. II kl. 34—35 m III kl. —00— mk.

Nierogacizna: I kl. —52— mk. [niektóre wyżej]. II kl. 51—52 mk., III kl. 49—50 m IV kl. [maciory] 48—51 mk., tucaniki —00— mk

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Giełda wrocławska, dn. 31 lipca rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	18,40	17,60	17,40	17,—	16 90	16,5
„ żółta	18,30	17, 0	17,40	17,	16 90	16 50
Żyto	15,—	14 40	14 30	14,10	14,-	13 8
Jęczmień	3,50	13,10	13,	12,60	13,50	12,—
Owies	17,80	17,30	17,30	16,80	16,70	16,30
Groch Wikt.	19,00	18,50	17,50	16,50	15,50	14,—
Groch mały	18,-	17,50	16,30	15,—	14,00	13,—

Bydgoszcz, dnia 31-go lipca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 176— mk. Żyto wedle gatunku —142 mk. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na paszę 144—158 marek, do gotowania 160—175 marek. Owies 158—166 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu
„WULKAN“
L. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i mieszkie tytunia, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Donoszę uniżenie, że mój

skład i pracownią damskich kapeluszy

znacznie powiększyłem i przeniosłem takowy z Rybaków nr. 22

na ulicę Strzelecką nr. 33

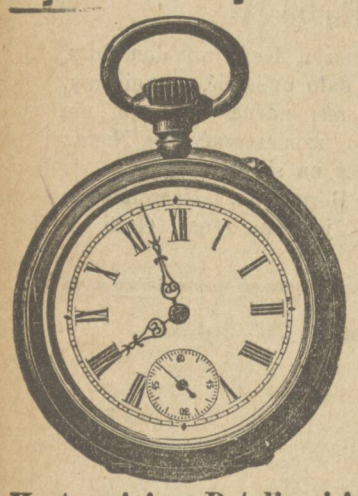
(tuż przy placu Piotra).

Polecając sie nadal łaskawym względom, pozostaje z wysokim szacunkiem

Marya Tokarska.

Olbrzymi wybór!

Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna.



Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwaracyą. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.

— Olbrzymi wybór! —

Czysto srebrne najpiękniejsze zegarki z Matką Boską z 2 złoconemi brzegami i z najlepszymi prima werkami na 10 kamieniach po 12, 14, 16, 18 i 26 mk. Najwspanialszy z Matką Bozką zegarek, złocone litery, z najsdobniejszymi złoconomi brzegami ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni z prima werkiem tylko **26 mk.**

Hurtownie! Detalicznie!

Żegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Zegarek niklowy cyl. kluczykowy 5,40 i 8 mk. Zegarek posrebrzany kluczykowy 5,90 mk. Żegarek posrebrzany la prima na 6 kamieniach klucz. 7,75 mk. Zegarek czysto srebrny cyl. na 6 kamien. klucz. lub remont z 2 złoconemi brzegami i prima werk 10 mk. — Ten sam na 10 kamieniach po 12 mk. Łańcuszki po 25, 30, 50, 85 fen., lepsze niklowe po 1, 1,25, 1,50, 1,75 mk. **Cenniki bogate** w 1500 ilustracyi na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz nożе. brzytwy, portmonetki i różne okolicznościowe podarki wysyłam każdemu gratis i franko.

M. Danecki, Miejska Górka.

(Görchen Bez. Posen.)

Szanownym moim Odbiorcom miasta Poznania i Księztwa Poznańskiego podaję niniejszem do wiadomości, iż przy pożarze, który tu miał miejsce, **spaliła się**

słodownia i mieszkanie,

zatem **browar całkiem ocalał.** Przesyłka nie ucierpi przezto pod żadnym względem i bez przerwy nadal odbywać się będzie w tym samym porządku co dawniej.

Browar Kobylepole

A. Gerstenkorn.



5 centnerów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak czerwonce, pomoru, astywności i rozmiękczenia kości. Na co dowód.

Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać nasamprzód fosforanu wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mk., 25 funtów 7,— mk., 50 funtów 13,50 mk, 100 funtów 26,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m., 50 funtów 8,— mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Olfierski w Poznaniu, Adamek w Kępie, Blüme w Stęszewie, Bzdawka i Stoiński w Pniewach, Chylewski i Gr. Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Sieradzon w Lesznie, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tułasiewicz & Mroczkiewicz w Wągrówcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.

Książki do nabożeństwa.

Do Boga po **30** fen. i **50** fen.
Westchnienie do Boga po **40** fen. i **1** mk.
Pobożne modły po **60** fen.
Módlmy się po **1** mk.
Boże bądź miłościw po **1,20, 1,60, 2,00, 2,40, 2,50.**

Książki te są bardzo ładnie wydane, oprawy trwałe i gustowne, poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Szanownej Publiczności Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, że od 1. 8. bm. przeprowadziłam się na

Św. Marcin 20.

A. Matelkiewicz,

pośredniczka miejsc.

W mieście **Piaski pod Gostyniem** jest

39 ćwierćhektar. mórg

z domem obszernym i stodółką za 14611 mk. przy wpłacie 4611 mk. natychmiast do sprzedania. Resztę ceny kupna spłaca się od 1-go stycznia 1908 po 300 mk. rocznie co prawie samą dzierżawą z domostwa się pokryje. Bliższych informacyi udzieli

Leon Całka, Sandberg,

w oberży p. Stroinskiego.

Najlepsze brzytwy

kute z prima prawdziw. ang. stali pod **gwarancyą** za każdą brzytew; są obciągnięte i już gotowe do używania; a do tego piękny mocny futerał **darmo.**

No. 55 No. 60 No. 68 No. 72 No. 84 mk. 1,40, 1,70, 2,10, 2,60, 3,75 za sztukę.

Paski do ostrzenia po 1,00, 1,50, a ze śrubą 2,00 mk. Pędzelek do golenia 50 fen., miseczka 50 fen.

— Nożyczki do włosów —

6 cali długie 50, 80 i 90 fen.

Noże kieszonkowe prima stalowe Solingen, 2 nożyki i korkociąg (buldeki) po 50 i 60 fen. a najlepszy 1,00 mk.

Wysyłka za zaliczką. Wiarusy; swój do swego. Odsprzedającym rabat.

M. Danecki,

Miejska Górka — Görchen

Bez. Posen.

ZŁOTA

wartą jest delikatna, czysta **twarz** różowy, młodzieńczo świeży wygląd biała, miękka, jak aksamit skóra i olśniewająco piękna płeć. Wszystko to wyświadcza jedynie paawdziwe

Steckenpferd-Lilienmilch-Seife

(mydło liliowo-mleczne z konikiem i z kijkiem)

Bergmann'a & Co., Radebeul z marką ochronną: konik z kijkiem, Sztuka à 50 fen. do nabycia u: W Poznaniu: w drogeryi pod koroną, drogeryi pod orłem, Nowej Drogeryi, B. Śniegockiego, F. G. Franz'a Nast., Z. Ritter'a, ul. św. Marcina 20, J. Jankowskiego, O. Mutschalla, E. Koblitz'a Nast., J. Dresslera. W Wielichowie: M. Sławski. W Żerkowie: J. Stan. W Buku: M. Szczodrowski. J. Jankowski, ulica Jadwigi nr. 14, filia: ul. Wodna 13.

Gospodarstwo

17 marg. z całkiem obfitem żniwem, z budynkami, z żywym i martwym inwentarzem. Budynki mas. tamże znajduje się koam kolon., dobrze zaprow. i plac pod badowlę, na który konsens już wygotowany, bardzo stósowne dla piekarza lub kołodzieja, z powodu innego przedsięb. zaraz do sprzedania. Zgłosz. przyjm. **Jedynecki,** ogrodnik **w Buku.**

Garderoba męzka

znało używana, tanio do sprzedania. **ul. Centralna nr. 4** II ptr. przy głównym dworcu.

Tanio do nabycia

łóżka, łóżeczka i stoły.

Rycerska ul. 10 II p. front.

Interes komisowy

w Wągrówcu — Wągrowitz

poleca się do **pośrednictwa, sprzedaży i kupna** dóbr, lasów, gospodarstw, placów budowlanych, interesów etc.

Pokój meblowany

...ub bez do wynajęcia. ...ogrodowa **37** II p.

Now... 26 lat, rzeźnik, po... **Kawale...** 2 tys. mk. poszukuje siadający maj...ści z braku znajomo... **pani...** do mego z majątkiem, stósown... prasza się zawodu. Łask. oferty ...dać do z dołączen. fotografii nade... 4841, eksped. Wielkopol. pod nr. ...

Młodszy

pomocnik

lub **uczeń**

mający przynajmniej dwuletnią praktyką, biegły w piórze, potrzebny **do handlu żelaza** zaraz lub od 1. 10. 06. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensyi do eksp. Wielkop. pod nr. **4800.**

Potrzeb... bny folwark na ...za i po... szy do podwó... ...aw. na ... k., **służący** k... ...wo ru... **yer** kaw. do o... ...ic. V... **trzelec - służą...** ...w. **, ogrodnik** ka... ...iadectw. ...d dworskich. **...edzielski,** ...Äckerstr. 1. **...osc.**

...kucharz **...cy** kaw. ...ton. bez

---

1 studniarz

który by był zarazem

kowalem lub ślusarzem

do wiercenia studzień na sucho i na wodę przyjmie

fabryka maszyn M. Baranowski, Pleszew.

---

25 mk. dziennie

zarobku dla panów w mieście i na wsi przy sprzedaży mego **nowego artykułu, który każdy kupi.** Bliższych wiadomości udzieli

H. F. A. Stehr,

Hamburg.

Potrzebna od 1 września

rzetelna panna

tylko zamiejscе, do wszelkich prac domowych. Obejście familijne. Oferty proszę nadesłać do eksp. Wielkop. pod nr. **4843.**

Uczennica

do składu stroju i towarów krótkich potrzebna zaraz. Zgł. uprasza

St. Stajewska, Śrem.

Porządne dziewczę

do posyłek za 15 mk. na miesiąc niechaj się zgłosi zaraz

J. Kruk, słotnik, ul. Wilhelmowska Hotel Rzymski.

Potrzebna do Galicyi zaraz lub od 15. 8. rb. lepsza

piastunka

do 3-ga dzieci. Osoby miłej powierzchowności i które już poprzednio taką służbę pełniły, mogą się zgł. p. stl. **J. K. Gnesen nr. 130.**

Młodszego

pomocnika

do handlu tow. kolonialnych poszukuje od 1 go października 1906

J. Tułasiewicz,

w Wągrówcu (Wongrowitz).

Młody człowiek

chcący się wyuczyć borostwa znajdzie miejsce w **Dom. Grembanin** p. Kempen i P. Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd.

Majętność Grembanin

p. Kępno (Kempen)

przyjmie zaraz **młodszego, zdatnego**

pisarza gosp.

lub **elewa**

bez wzajemnego wynagrodzenia

Potrzebni zaraz: **kucharki, pokojowe i chłopiec do kredensu.**

B. Jakś, ul. Podgórna 10-a. Stellenvermittlerin.

Zdolny, trzeźwy, energiczny

podmistrz murarski

znajdzie stałe zatrudnienie.

J. Łakiński,

budowniczy w Kościanie.

Młodszego, dobrze poleconego

pomocnika

poszukuje zaraz

Hipolit Kłos,

handel korzeni i destylacya w Inowrocławiu.

Potrzebna natychmiast do polskiego dworu młoda, zdrowa i silna

mamka

za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje

Józefa Kaczmarek,

Miesfrau, Kościan (Kosten).

Czeladź siodlarska

może się zgłosić.

Weiss, ulica Wodna 16.

J. ... Majętność Karczewo **Maj...niec** potrzebuje zaraz **p. Kam...**

pisarza gosp.

do pola. Zgłosz... przyjmuje

Zarząd.

Pilnego i trzeźwego

maszynistę-kowala

który je... t obeznany dokładnie z prowadzeniem parowej młocarni, poszukuje zaraz

Dom... Sławno

p. Lubasch, pow. Czarnkowski.

---

3 czel. kra...wieckich poszukuje **Ant...kowiak,** ulica Berlińska nr. 16.

Ślusarza maszynowego

...yjmie natychmiast na stałe zaj...nienie. Zarazem

ucznia

...dnego domu, mającego chęć ...ię ślusarstwa i tokarstwa **...rek,** Szamotuły (Samter).

U...cznia

...go września r. b. przyjmie od 1... **...udnik,** **J. B...** ul. Poznańska 6. destylacya,

---

Uczeń

wszorzędne- destylacyi zgłosz. do **4780.**

potrzebny zaraz do pier... go handlu korzennego i w mieście powiatowem. ... eksped. Wielkopol. pod nr.

---

chłopca

na cały dzień przyjmie

Drukarnia Wielkopolanina!

Czeladn. kowalski

potrzebny za... az

Anders, Kośnowo p. Kowanówko Kr. Obornik.

Ogród pałacowy w Bożejewicach p. Markowitz Kr. Strelno przyjmie zaraz lub od 15. sierp.

Pomocnika ogrodnicz.

oraz

ucznia

syna uczciwych rodziców. Spiesz... zgłoszenia przyjmuje

J. Danielski, ogrodnik.

Ucznia

przyjmie

Drogerya pod Aniołem.

K. B. Filipowski.

Kcynia. Exin.

Ucznia

lub **wolontaryusza** possukuje zaraz

W. A. Kasprowicz.

skład towarów gumowych

plac Wilhelmowski nr. 8.

Wody i ...mineralne

...świeżego nalewu.

Sole i ługi do kąpieli i jodłowy. Extrakt borowinowy do kąpieli,

poleca po **znanych tanich cenach**

Centralna Drogerya

J. Czepczy...ński.

POZNAN, Stary Rynek 8.

Telefon 238.



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,35 mk.
Zegarek czysto ...srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 ilustracyi wysełam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)

Miejska Górka.

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.

Skład porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe.

Oświetlenie spirytusowe.

Kompletne wyprawy.

Urządzenia hotelowe.

Abażury. Przedmioty galanteryjne.

Pająki do kościołów.

Ampułki.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.



Jedyna

Jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpow... ...tdzialny Józef Szmyt w Poznaniu.